

CHĚCZ

DODÔVK „ZRZESZĚ KASZĚBSKJI“ DLŌ KASZĚBSKJI RODZENĚ

Rok II. Vejrovo, sobota 6 łzekvjata 1946 r. Nr. 13

NA NIEDZIELE
MĚKI PAŃSKIEJ (PIATA POSTU)

MODLITWA MSZALNA

Prosimy Cię, wszechmogący Boże, wejrzyj łaskawie na czeladkę Twoją i spraw w miłosierdziu swoim, aby łaska Twoja rządziła nami, i strzegła dusz naszych w służbie Twojej.

LEKCJA

z listu św. Pawła do Żydów (9, 11—15)

Bracia! Chrystus stawszy się Arcykapłanem dóbr przyszłych, przez przybytek wyższy i doskonalszy, nie rękoma uczyniony, to jest nie ze tego świata; i nie z krwią kozłów lub cielców, ale z krwią własną wszedł raz na zawsze do Świątnicy (przed tron Boga), dokonawszy wiecznego odkupienia. Jeżeli bowiem krew kozłów i wołów i pokropienie popiołem z jałowicy poświęcało skalanych, obmywając ich ciała: jako daleko bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha świętego samego Siebie złożył Bogu w niepokalanej ofierze, oczyści sumienia nasze od uczynków martwych, abyśmy służyli Bogu żyjącemu? I dla tego też on jest pośrednikiem nowego przymierza, które jest zarazem jego testamentem, aby przez śmierć, którą poniósł dla odkupienia przestępstw popełnionych pod pierwszym przymierzem, powołani do wiary otrzymali obiecane sobie dziedzictwo wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

EWANGELIA

według św. Jana (8, 46—59)

Onego czasu mówił Jezus do Żydów: Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. Odpowiedzieli tedy Żydzi, i rzekli mu: Czy my nie słusznie mówimy, żeś ty jest Samarytanin i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca mego, a wy mnie znieważacie. Ale ja nie szukam chwały własnej;

jest taki, kto szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa mowę moją, śmierci nie zazna na wieki. Rzekli tedy Żydzi: Teraz poznaliśmy że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Kto zachowa mowę moją, śmierci nie zazna na wieki. Czyś ty to większy od ojca naszego Abrahama, który umarł, i nad proroków, którzy pomarli? Kim sam siebie czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeśli ja sam się chwale, niczym jest chwała moja. Jest ojciec mój, który mnie uwielbia, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym. A nie poznaliście go, ale ja go znam. I jeśli bym powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym wam kłamcą. Ale go znam i mowę jego zachowuję. Abraham, ojciec wasz, z radością wyglądał dnia mojego i ujrzał i rozradował się. Rzekli mu tedy Żydzi: Pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abraham widziałeś. Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Zanim Abraham się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, aby nań rzucić, lecz Jezus ukrył się i wyszedł z kościoła.

OBJASNIENIE LITURGICZNE

W dzisiejszą niedzielę po kościołach zauważamy, że obrazy, a przede wszystkim wszystkie krzyże z Ukrzyżowanym są pozakrywane fioletową zasłoną. Także we Mszy św. i brewiarzu zmiana. Dotąd Kościół miał na względzie katechumenów, to pokutników, to sam się modlił jako jedna rodzina Chrystusowa; teraz zaczyna rozważanie Męki Pańskiej.

Na pierwszy plan wysuwa się postać Chrystusa cierpiącego. Dotąd Chrystus występował w liturgii jako nauczyciel i rządca dusz, teraz przedstawia się nam jako kapłan-ofiara. To kapłaństwo Chrystusowe św. Paweł opisuje w lekcji. Na krzyżu — to był pierwszy ołtarz — złożył w ofierze samego siebie na okup świata. Kościół jakby się smucił, i stare zwyczaje zachowując, opuszcza w ministranturze psalm 42, i chwałośpiew na końcu introitu i psalmu przy umywaniu rąk (aż do W. Czwartku włącznie.)

Dziś śpiewa Kościół po raz pierwszy (w roku kościelnym) przepiękną prefację o Krzyżu św. Zwrócić uwagę na dwa drzewa: rajskie i drzewo krzy-

WŁ. ROWIŃSKI.

O SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ

Każdy człowiek pracujący tworzy pewne wartości, które przyczyniają się do wzrostu dobrobytu danego społeczeństwa i narodu. Zależnie od dobrej organizacji danego społeczeństwa, od właściwego skierowania ludzi do pracy najbardziej ich zdolnościom odpowiadającej, wyniki będą bardziej lub mniej twórcze i wynik oraz narastanie wartości większe lub mniejsze. Człowiek, zatrudniony w danym warsztacie, swoim wysiłkiem pracy nie tylko zarabia na swoje utrzymanie, ale przysparza dorobku danemu przedsiębiorstwu, a tym samym społeczeństwu i narodowi.

Uruchamiając w warsztacie rzemieślniczym, w rolnictwie czy w przemyśle jakąś maszynę, obliczamy z góry korzyści, jakie nam ona przyniesie, tak w usprawianiu jak i ułatwieniu produkcji oraz w kalkulacji, czy i jakie z tej maszyny będziemy mieli korzyści. Wydatek na maszynę musi się w odpowiednim okresie czasu zamortyzować, a ponadto maszyna czynna musi w pewnym okresie zarobić i umożliwić kupno nowej, zazwyczaj nowocześniejszej maszyny. Maszyna, mając spełnić swe zadanie, musi być odpowiednio pielęgnowana, a niektóre jej części zużywające się, odnowione, aby maszyna przedwcześnie nie niszczała.

Rolnik, korzystający z pomocy konia, będzie o niego dbał, gdyż jest świadom tego, że nie tylko stanowi on pewną wartość, ale ponadto pomaga on mu w pracy na roli. Rola zaś nie wyda odpowiedniego plonu, gdy jej należycie nie obrobisz. I ta rodzicielka=ziemia potrzebuje odpowiedniej uprawy, nawozu i zachodu, aby wydała tym szlachetniejszy i obfitszy plon.

Czymże jest człowiek w porównaniu z maszyną, koniem czy ziemią? Najszlachetniejszy twór, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, jest tą istotą rozumną i uduchowioną, której żywa i martwa natura służy w pracy twórczej, w budowie coraz to lepszych wartości materialnych i duchowych. Geniusz twórczy człowieka pracy będzie tworzył coraz doskonalsze dzieła materialne, a w wyniku tej pracy szlachetnieć będzie coraz bardziej i urastać jego dusza. Praca uszlachetnia człowieka, zbliża go do Stwórcy.

Spółeczeństwo ma prawo i obowiązek domagać się, aby każdy człowiek pracował. Człowiek zaś będzie tym owocniej pracował, tym lepsze będą wyniki jego pracy, im korzystniejsze będzie miał

warunki pracy i wynagrodzenie. Nie wynagradzany, wartwiący się o los, o wyżywienie rodziny i głodny człowiek nie może być w pracy twórczym i w życiu uczciwym czy zadowolonym.

Skoro człowiek w swej pracy tworzy pewne wartości, ma on do nich bezwzględne prawo, którego mu nikt zaprzeczyć nie może. Ma on zatem prawo domagać się za swoją pracę, za tworzone przez siebie wartości, odpowiedniego wynagrodzenia i takiego, aby mógł żyć, ażeby mógł pielęgnować swe zdrowie. Tylko niewolnikowi odmawiało się niegdyś tych praw, ale i wówczas tylko w części, żeby nie zniszczyć jego zdolności do pracy a tym samym i jego wartości.

Wojna zniszczyła ogromne wartości materialne i spowodowała upadek moralności. Tylko wytrwała i twórcza praca wszystkich może przyspieszyć odbudowę kraju i przyczyni się do umoralnienia życia społecznego. Ale nie wolno odbierać człowiekowi pracy podstaw uczciwej i możliwej ludzkiej egzystencji. Rolnik za wyprodukowanie zboża, żywności, czy innych rzeczy, musi otrzymać taką wartość, jaką swoim wysiłkiem i wkładem wyprodukował. Górnik musi otrzymać za swoją pracę taką nagrodę, aby mógł swoje siły fizyczne i zdrowie oraz swoją rodzinę utrzymać. Tak samo pracownik umysłowy, rzemieślnik, kupiec czy urzędnik mają prawo do należytego i pełnego wynagrodzenia ich prac czy usług. Ciężar odbudowy kraju ponosić musi cały naród w równej mierze i nie tylko jedno pokolenie. To też niesprawiedliwe są uprzywilejowane przydziały dla jednych warstw społeczeństwa, kosztem drugich. Do dóbr produkowanych, posiadanych czy sprowadzanych i rozdzielanych mają wszyscy ludzie równe prawa i dlatego zniknąć muszą rozmaite czy różne karty i podziały przede wszystkim artykułów pierwszej potrzeby.

W społeczeństwie sprawiedliwie się rządzącym nie mogą istnieć głodujący, gdy inni optywiają w dostatki. Niezdolni do pracy, dzieci i starcy oraz rodziny, pozbawione swych żywicieli, muszą być zaopatrzeni w żywność, odzież i opał kosztem społeczeństwa i ze skarbu Państwa, bo to jest obowiązkiem całego narodu! Urzędy Opieki Społecznej muszą być wyposażone w takie fundusze ze skarbu Państwa, aby zapewnić minimum znośnej egzystencji ludziom niezdolnym do pracy. Tego wymaga sprawiedliwość społeczna.

Największym skarbem Państwa jest naród. Im zdrowszy i bardziej zadowolony naród, tym lepsza jego przyszłość. Człowiek potrzebuje co najmniej tej opieki co maszyna, co koń czy ziemia, aby mógł w pracy swej być twórczym, zadowolonym i uczciwym. Kto wykorzystuje natomiast prace człowieka, nie dając mu należytego wynagrodzenia, ten okrada nie tylko odnośnego pracownika, ale i cały naród.

Uczciwa wymiana dóbr i usług nastąpić może przez planową i dobrą organizację, do czego musimy dążyć. Kto twierdzi, że sprawiedliwy podział i wynagrodzenie jest niemożliwe, ten albo się myli, albo świadomie przeciwdziała sprawiedliwości społecznej.

OBJAŚNIENIA LITURGICZNE (Dokończenie)

za; z jednego śmierć, z drugiego życie otrzymaliśmy.

W dzisiejszej mszy, liturgia przedstawia nam Chrystusa w trzech obrazach: 1-szy obraz w Jerozolimie zburzonej, którą opłakuje prorok Jeremiasz, autor Trenów czyli Lamentacyj; 2-gi mamy w lekcji, ten już jest ponadczasowy, przedstawia wieczną liturgię w niebie, gdzie Najwyższy Kaptan w królewskim ornatie wchodzi do Przenajświętszego Przybytku i swą krwią dokonuje odkupienia ludzi; zaś 3-ci obraz jest czasowy, ziemski, historyczny; oto Chrystus otoczony jest wrogami — Żydami, którzy go chcą ukamienować.

Kiedy pierwszy raz wypędza się bydło na „pażęc”, wówczas uderza się je poświęconymi gałązkami. Istnieje również przekonanie, że „palma” chroni checz przed czarownicami.

Niedziela Palmowa była wstępem do Wielkiego Tygodnia. Trzy pierwsze dni Wielkiego Tygodnia nie wyróżniają się żadnymi specjalnymi obrzędami. Natomiast bogata jest obrzędowość trzech dni następnych. I tak w Wielki Czwartek chętnie gospodarze sadzą młode drzewa a gospodynie sięgają kwiaty, które napewno wyrosną piękne i barwne. Ponadto w dniu tym barwi się jajka wielkanocne. Na pamiątkę krwawego biczowania Chrystusa (re-ne Bożi) w okolicy Pucka matka bije wszystkich członków rodziny gałązką agrestu, dopóki nie wybuchną płaczem.

W Wielki Piątek (Płaczebóg) przed świtem jeszcze wymiatają śmieci z całej „chęcisz” i rzucają je jak najdalej poza obejście, by przez to zapobiec lęgnięciu się robactwa. Dawniej w okolicy Strzeczka matka biła w ten dzień dzieci lekko różgą, mówiąc: „Płaczeta, dziś je płaczeboga”. Wspominają również starzy ludzie, iż w Wielki Piątek pod wieczór kąpano się w najbliższym jeziorze. Kąpiel ta uwalniała od wrzodów i chorób skórnych.

W Wielką Sobotę (Vjelgô Sobota) święci się ogień, do czego używa się ciernia i tarniny. Po piotem z tego ognia kreśli się krzyże na drzwiach a same ciernie przybija się do drzwi. Ostatni obrzęd sprawia, iż czarownice nie mają wstępu do domu. We wsiach rybackich wieczorem oblatują chłopcy z klekotkami całą wieś wołając: „Vëgan-jota post a kładzëta wronë v grôpë”. W Wielką Sobotę w godzinach popołudniowych czuć już wszędzie nastrój radosny, wielkanocny. Radosne „Aleluja” jest już blisko. Dawniej u Słowińców, tj. Kaszubów z powiatu słupskiego, palono w wieczór wielkosobotni ognie wielkanocne. Zwyczaj ten jednak zupełnie zaginął. Według opowiadań starszych ludzi, również i w powiecie kartuskim palono w Wielką Sobotę ognie, przyczym najczęściej stosy podpalono ogniem święconym rano w kościele.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KLEMENS DERC.

KRÓTKA HISTORIA MIEJSCOWOŚCI POW. MORSKIEGO

(Ciąg dalszy)

8. BRUDZEWO, gmina Puck-wieś. Najstarsze nazwy tej miejscowości były Bruzewo. Brudzów, Bruzdawa. W roku 1285 książę Mestwin darował wieś „Bruzewo” w obwodzie puckim klasztorowi Św. Klary w Gnieźnie jako pamiątkę zmarłej księżny Jolanty, żony Bolesława Chrobrego. W związku z tą darowizną, wieś uwolniono z wszelkich ciężarów i świadczeń na rzecz państwa.

Darowizna ta niedoszła do skutku, bowiem w roku 1295 książę Mestwin zatwierdza darowiznę wsi przez księżnę Jolantę arcybiskupowi gnie-

nieńskiemu. I ta darowizna nie trwała długo, gdyż już w roku 1376 bracia Stanisław i Mikołaj z Tarcza oddali wieś Brudzewo pod zarząd gdańskiemu komturowi Walpot von Bassenheim. Ponownie danie wsi niejakiemu Rothe Hincen datuje się z roku 1394. W roku 1459 w czasie kiedy przybył tutaj król szwedzki Karl Knutson, utrzymywał swego ochmistrza i brał udział w częstych polowaniach. 7 kwietnia 1592 r. kupił Ernestyn miejscowości Celbowo i Brudzewo. W aktach zwano Brudzewo, chociaż była wsią królewską snością starosty Wejhera. W późniejszych prawdopodobnie na skutek wymarcia rodziny her, wróciła wieś Brudzewo w skład dóbr lewskich i znajdowała się ostatnio w posiadaniu Przebendowskich. W roku 1789 Brudzewo wsią szlachecką, a w roku 1797 oddzielono Celbowa na zawsze, zwolniona została też od warków na rzecz Celbowa i przekształcono wieś królewską. W pierwszej połowie XIX w. gospodarzy nabyli nieograniczone prawa do posiadłości. Jednym z nich, największy włości był Hodam, którego majątek został potem parcelowany.

ADAM PIÓCH
NIEDZIELA

Beł so rôz v karteskjim wokolim jeden chternimu szesc dnji roboczich beło za maio ten sódmi, v njedzelę vejezdźoł na pole wobra-jac. V ti jego chcevosce kuseł go purtk vjedno zij, a barzij.

„Nje będzë głupi, nje zvažej na dregjich, rób v njedzelę, a będzesz nôbogatszi ve vsë.

Ze svigo sąsada won sę sztot vëszczerzoł kożdą njedzelę chodzeł do koscoła na mszë i kozanjë, a nje wobrobjoł pola jak won.

Jednigo razu movjil ten sąsod do njego:

— Vesmele, jô mom 7 talarov v kjeszenji dolbe jem z njich szesc talarov człovjekovj kanimu na drodze. Co tã na to povjesz?

— Bełobe to baro stateczno z tvoji strane rzec muszë, ten wobdarovani bełbe ce baro vdžeczni.

— Në jo. Ale kjejbe won tak zamjast pokovanjô i vdžecznotë, na mje vëszed z rznął wo zemjë i wukrod jesz mego talara? Cëz bë te na to rzek?

— Takjigo bjesa dôł bë jem zare do vsadzec.

— A vjidzisz, przëcelkul Tec je to jak to je wobrobjanjë pola. Zdrzë le. Bóg daje tobje dnji do prôce. Sobje zastrzeg le jeden dzeń, sódmi. Nakozel nom go svjëcëc A tã co vërobjosz Zamjast bëc Mu vdžeczni za Jego dôr volë vac i spełnivac, tã kradzesz i rabujesz ten dzeń, njedzelę. Nje je to ta sama sprava?

— Mosz provdë, dreszkul Tim njevđeczni nje chcë vjëcij bëc.

Wod nego czasu beł gbur nôpobożni ve vsë.